

№ 76.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sroda Św. Franciszka.  
Czwart. Św. Ryszarda B.  
Piąt. Św. Izidora B.  
Sob. Św. Wincentego.  
Niedz. Św. Wilhelma.  
Poniedz. **Zw. N. M. P.**  
Wtorek Św. Dyonizego.

Wschód: g. 5 m. 37.  
Zachód: g. 6 m. 32.  
Dł. dnia: g. 12 m. 55.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# RÓZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 20 marca (2 kwietnia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. **ARTYKULY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

**Dr. medycyny I. Łukasiewicz**

Piotrkowska № 10.

**Akuszerya. — Choroby kobiece.**

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudnia.

## Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44\*, 7.12\*, 12.45, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 10.58\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Mnożyńska.

SALON artystyczny, Piotrkowska 87.

TEATR WIELKI. „Pan Damazy.“ komedia w 5-iu aktach J. Bliżńskiego. Występ gościnnie Kazimierza Kamińskiego. Początek o g. 8 wieczorem.

## Wspomnienia historyczne.

Środa, 2 kwietnia.

742 r. Narodziny Karola Wielkiego.

1801 r. Bitwa pod Kopenhagą.

## Początki postępu rolniczego w kraju.

—?

Znany ekonomista p. Wład. Grabski wygłosił w sekcji rolnej warszawskiego muzeum przemysłu i rolnictwa bardzo ciekawy i obszerny odczyt p. t. „Początki postępu rolniczego i pracy organicznej rolniczej w kraju“, z którego obszerniejsze streszczenie podajemy.

W 13 stuleciu właściciele ziemscy prawie nie zajmowali się rolnictwem. Folwarków właściwie nie było; grunty uprawiali tylko włościanie, hodowli zaś prawie nie było. Służyła ona wyłącznie dla produkcji, była prowadzona przez włościan i to jaknajgorzej, gdyż takie niedbalstwo leżało w ich interesie. Skutkiem tego, stan inwentarza upadł zupełnie. Całe usiłowanie rolnictwa ówczesnego było skierowane ku produkcji zboża. Paszy uprawianej, zwłaszcza koniczyny nie znano wcale. Z początku hodowano ją w ogrodach, zbierano rękami i nie umiano wyluskać. Buraki prawie nie były znane.

Owce, oddawna rozpowszechnione na zachodzie, przybyły do nas dość późno, dopiero za Księstwa warszawskiego. Zaczęto także sprowadzać dobrej rasy buhaje i ujawniać większą dbałość o hodowlę. W r. 1817 zaczyna się szerzyć uprawa ziemniaków. Ziemiopłody te dają podstawę rozwojowi gorzelnictwa.

Te czynniki czysto rolne połączyły się z wielu innymi. Po roku 1815 przybyło wielu ludzi oświeconych, bywalców, którzy podczas wojen napoleońskich zwiedziwszy różne kraje, przyrzekli się tam gospodarce rolnej, jej kulturze i zaczęli stosować u nas metody racjonalniejsze. Chociaż była to tylko powierzchowna znajomość rzeczy, przyczyniła się ona jednak do podniesienia kultury rolnej u nas. Postęp ten jednak odbywał się sporadycznie do dalszych okolic nie docierał.

Czynnikami pozwalającym na rozszerzenie hodowli, były pachty, które powstały dzięki miasteczkom. Wogóle jednak hodowla stała bardzo nisko. Rasa bydła krajowego zupełnie upadła przed początkiem wieku dziewiętnastego. Dopiero później zaczęto sprowadzać buhaje szwajcarskie i tyrolskie. Holendrami nie posługiwano się wcale. Pierwsze atoli wyniki poprawiania ras nie były korzystne.

Kolosalna różnica w porównaniu z epoką dzisiejszą wykazuje, jak ogromna ewolucja musiała się dokonać w ciągu wieku.

Pierwszy postęp rolnictwa, powodując kryzys społeczny, wywołał także kryzys rolny. Wydawano znaczne sumy na sprowadzanie baranów, a nawet całych stad owiec cienkowłnistych, które w naszych warunkach, nieprzyjaznych dla nich, stały się rasą znikczemną. Takie same wyniki dała dążność do podniesienia rasy bydła.

Gorzelnie zrazu zyskowne, stawały się coraz mniej dobrym interesem, gdyż było ich za dużo, skutkiem czego cena okowity spadła znacznie. Potem w roku 1846 nawiedziła kraj straszna klęska, zaraza na ziemniaki, która szerzyła się w całej Europie. Skutkiem tego na 3,000 gorzelni 1000 zawiesiło swą działalność.

Przemiana stosunków i konieczność pchania gospodarstwa naprzód po drodze postępu wogóle pociągały za sobą znaczne nakłady. Musiano wszystko z gruntu na nowo przerabiać, wznosić budowle i t. d., następstwem zaś tego wszystkiego było zadłużanie się właścicieli ziemskich. Położenie więc rolnictwa było bardzo ciężkie. Bezkrzytyczność, brak umiarkowania w nakładach i chęci naśladowania — wszystko to pociągało za sobą skutki bardzo smutne.

Były wprowadzić środki, przeciwdziałające zlemu, którym mogło rozporządzać ówczesne Tow. rolnicze, ale ono, niestety, mało wtedy było obeznane ze stosunkami i potrzebami kraju. Przez pewien okres panował liberalizm, który tylko miał na względzie rozwój miast i przemysłu; o wsi zapomniano. Dopiero później odbyła się reakcja, mająca na względzie stosunki wewnętrzne. Powstały pierwsze początki pracy indywidualnej, zmierzające do naprawy stanu społecznego.

Do rolnictwa wszedł nowy żywioł: dorobkiewicz, którzy kupowali majątki za bezcen. Ci oddziałali na rolnictwo ujemnie. Postęp rolniczy pojęty jako interes, nie liczył się z istniejącym stanem rzeczy wśród włościan. Postępy ekonomiczne były szkodliwe pod względem społecznym.

Pod wpływem tej pracy indywidualnej powstawały osady, kolonie czynszowe.

Stan prawny pozostawał zupełnie nieokreślony i niesłuszny.

Po roku 1846 dążność do czynszowania zatajono. W owym to czasie przypada okres początków pracy organicznej. Nakreślono pewien program wytworzenia podstawowych czynników życia. Wybitnie się wtedy zaznaczyła działalność Andrzeja hr. Zamoyskiego. Wprowadził on gospodarce bez pańszczyzny i postanowił podnosić produkcję bez nakładu. Chodziło mu o przykład dla innych, a rezultaty pracy swej ogłosił, gdy był pewien pomyslnego plonu. Zaprosił ziemian na zjazd, urządził wystawę włościańską i konkurs. Dzięki jego inicjatywie, zaczęto rozprawić nad oczynszowaniem. W ten sposób zrodziła się kwestya naprawy bytu mniejszych gospodarstw, zniesienia pańszczyzny i wprowadzenia oczynszowania. Odbyły się cztery takie zjazdy w latach: 1853, 1854, 1855 i 1857.

„Gazeta Wiejska“ a potem „Roczniki gospodarstwa krajowego“ zaczęły zasiewać ziarno idei społecznych dążących do właściwego uregulowania stosunków pomiędzy szlachtą a ludem. Występowano przeciwko rugom, ale nie znalezione poparcia, położenie było już inne. Doświadczenie polityczne wykazało, że ludność wiejska właściwie stanowi rdzeń społeczeństwa. Powoli zaczęto wglądać w stosunki krajowe i badać je. Grono ludzi, skupionych około „Roczników gospodarstwa krajowego“, położyło wielkie zasługi w tej mierze. Hr. Zamoyski w roku 1848 objawia kierunek tego wydawnictwa, utrzymał pierwotny jego charakter, lecz wprowadził tam swą indywidualność. Między innymi położył nacisk na poznanie stosunków obcych, zwłaszcza angielskich, a w kraju do zasadniczych i pierwszorzędnych warunków zaliczył czynszowanie. Całe grono ludzi z nim na czele uznało, że jedynym najwłaściwszym środkiem doprowadzającym włościan do własności, jest wzajemne porozumienie klas. Ogół społeczeństwa nie zupełnie jednak rozumiał dążności tych ludzi.

W tym to czasie zaczęła się korzystniejsza zmiana położenia rolnictwa. Doskonalenie się stopniowe pod każdym względem wywierało swój wpływ dodatni. Przytem sprzyjały inne warunki: podnoszenie się stałe cen zboża itd. Stopniowo polepszono drogi, wiele dróg wiejskich zamieniono na szosy. Żegluga na Wiśle ułatwia handel z Gdańskiem. Wykształcenie rolnicze zaczyna nęcić coraz liczniejsze rzesze młodzieży wiejskiej. Ważną rolę w tym zakresie odegrał Marymont.

Reforma w uprawie zaczyna zyskiwać coraz szersze prawo obywatelstwa. Powstaje inicjatywa w kierunku melioracji. — Ogłoszono konkurs na dzieło o polewaniu łąk; tu i owdzie są próby irygacji łąk i osuszania bagien, zaczęto wydobywać torf, a do eksploatacji tego materiału sprowadzono majstrów niemieców. Rolnicy zaczynają stosować nawozy sztuczne, szczególnie gips. Nadto są robione doświadczenia z innymi nawozami. Wprowadzone są nowe ziemiopłody: marchew, buraki pastewne. Marchew więcej się rozpowszechniła w okolicach o wyższej kulturze.

Wprowadzą w użycie nowe narzędzia: siewniki rzutowe, żniwiarki, lokomobile (1857). Powstaje wreszcie cukrownictwo, które traktowano z początku bez znajomości rzeczy. Na racjonalniejszych podstawach założono fabrykę w Częstochowie (r. 182...), ale ta upadła. W różnych okolicach powstają cukrownie, prowadzone na sposób domowy. Od roku 1835 przemysł ten zaczyna już przybierać formy racjonalniejsze. — W większości atoli ujawnia się brak znajomości rzeczy. Od r. 1850 rozpoczyna się nowy okres w cukrownictwie. Powstają fabryki już na wielką skalę, kierowane przez fachowców.

Następnie pojawiają się olejarnie, ale przechodzą z rąk obywatelskich do żydowskich. Powstają krochmalnie, fabryki cykoryi, młyny parowe, tartaki parowe. Natomiast gorzelnictwo doznaje stagnacji.

Cukrownictwo stało się bodźcem do prowadzenia intensywnej uprawy roli.

Rozwija się hodowla inwentarza, największe postępy czyni hodowla owiec (w 1859 r. 3 1/2 miliona w całym kraju). Co do bydła, postęp dopiero później zaczął się ujawniać. Zwrócono się do ras holenderskich i oldenburskich.

Odczyt swój p. Grabski zaopatrzył w dane statystyczne, jakkolwiek statystyka wtedy nie mogła być dokładną, bo i dziś jeszcze dużo ona pozostawia do życzenia. Bądź co bądź jednak cyfry dają pewną charakterystykę epoki, chociaż w szczegółach. Tak np. stały wzrost cen dowodzi, że rolnicy śmiało mogli dążyć do postępu. Procent właścicieli ziemskich w stosunku do ogółu ludności wiejskiej był bardzo mały (obecnie znaczny): małorolnych nie było wcale (dziś 30%). Ludności bezrolnej przed półwiekiem liczone 1,300,000, ale jej położenie materialne było gorsze aniżeli dziś. Ordynaryja wtedy wynosiła tyle co dziś. Ludność z Prus przechodziła na służbę i zarobki do nas, gdy dziś dzieje się odwrotnie. Ciekawe i wielce charakterystyczne jest zestawienie płacy robotnika męskiego, która pomimo zasadniczej zmiany warunków ekonomicznych, niewiele się różni i przed półwiekiem wynosiła 24 kop., obecnie — 28.

Kraj w pierwszej połowie wieku był na drodze do postępu.

Niezmiernie ważną rolę odegrało Towarzystwo rolnicze. Pomimo trzyletniego tylko istnienia zdołało ono zespolić się ze społeczeństwem tak dalece, że dało impuls późniejszemu rozwojowi. Liczyło ono 4,000 członków, każdy zaś z nich płacił składki (15 rb. rocznie) bardzo akuratanie, dzięki czemu osiągnięto 60,000 rubli. Ogólne zebrania odbywały się tylko dwa razy do roku (w lutym i w czerwcu), ale rozprawy na tych posiedzeniach były niezmiernie gruntowne, przez tydzień i więcej, do dwóch, od rana do późnego wieczora, aż do zupełnego wyczerpania kwestyi. W roku 1861 na jednym z takich ogólnych zebrań liczone 1001 członków obecnych. Towarzystwo posiadało mnóstwo delegacji i korespondentów, którzy ważne mieli znaczenie. Każdy z nich czuł się organem wykonawczym Towarzystwa. Oprócz zebrań okręgowych, były delegacje konkursowe, okręgowe i oddziałowe.

Doniosłym czynnikiem rozwoju tej instytucji było poparcie całej inteligencji kraju. Towarzystwo miało następujące środki specjalne, jak np. pracownię chemiczną (analizy gruntów całego kraju), folwark doświadczalny w Służewie i t. d. Wszystko skończyło się r. 1863.

Nastąpiła długa epoka upadku rolnictwa, z którego dopiero teraz rolnictwo pod wpływem zdobyczy naukowych zwolna się podnosi.

## KRONIKA,

### Ogólna.

**W sprawie odpowiedzialności kolei za jakość przewiezionych ładunków.** Zdarza się często, że na stacyę przeznaczoną przebywa towar zupełnie innej jakości, niż był wysłany ze stacyi nadania. Gryka czysta i bez przymieszek np. po przyjeździe na stacyę przeznaczenia okazuje się pomieszana z piaskiem i t. p. Śród spraw, podawanych do senatu o wynagrodzenie za zepsucie ładunków towaru, największy procent stanowią sprawy o transport ładunków zbo-

ża. Czy kolej w takich wypadkach ma odpowiadać? Senat uznał, że w razie sporu o jakość towaru ekspedyowanego, „skarżący“, a nie kolej, winien przedstawić dowody słuszności. Sprawa ta jest tak ważna dla rolników i handlowców, że powinny ją poważnie rozpatrzyć komitety giełdowe.

**Falb** na miesiąc kwiecień przepowiada pogodę następującą:

Okres I-szy: 1—11. Susza, pomimo to w niektórych miejscowościach spadną deszcze. Temperatura spadnie. Połączony z zaćmieniem słońca dzień krytyczny 1-go rzędu wypadnie 8 kwietnia.

Okres II-gi: 12—15. Spadną wszędzie deszcze, spowodowane dniem krytycznym 1-go rzędu (8-go). Temperatura się podniesie.

Okres III-ci: 16—22. W niektórych miejscowościach będą burze. 22-go w połączeniu z zaćmieniem księżycy przypada dzień krytyczny 2-go rzędu.

Okres IV-ty: 23—30. Susza. Burze z deszczem przypadną w ostatnich dniach miesiąca. Temperatura wysoka.

### Miejscowa.

**Na wpisy.** Pomimo tylu nawoływań w prasie miejscowej przeszło 40, wyraźnie czterdziestu uczniów do szkoły przemysłowej, wydano za nieopłacenie wpisów za drugie półrocze r. b. Poważny zastęp młodzieży ma więc wstrzymaną dalszą naukę, a może i złamane życie jedynie dla tego, że ofiarność łodzian nie dopisała, a przecież groź to w skutkach swych może najlepiej użyty. Wszak z tej młodzieży, żadnej nauki, przed którą bieda zaparła podwoje wiedzy, wyrosnąć mają nasi następcy, przyszli działacze na niwach społecznej pracy, której tyle jeszcze leży u nas odlegiem. Więc śmiało kolączemy do serc łodzian o pomoc dla tej młodzieży, o pomoc szybką, bo to już ostatni kwartał, decydujący o całorocznej pracy szkolnej.

**Po świętach.** Dziś rano gwizdanki fabryczne oznajmiły, że miasto powraca do codziennej pracy. Niezbyt sporo szło wielu, bo po pięciu dniach świąt nie każdy mógł od razu wejść w codzienne jarzmo obowiązków. W ciągu całych świąt deszcz lub śnieg nie ustawał padać ani na chwilę, a że temperatura trzymała się przeciętnie ciągle na zerze, więc też brudliśmy w wodzie i błocie. Miało to jedną dobrą stronę, że się siedziało przeważnie w domu. W pierwszy dzień świąt do południa miasto miało wygląd zbiorowiska, w którym wszystko wymarło. Trudno było nawet dostać dorożkę, tramwaje nie kursowały, dopiero po południu ludność, wychodząca z kościołów, ożywiła ulice, ale na krótko, każdy bowiem śpieszył do swoich. Teatry i inne miejsca rozrywek w dzień ten były przepelnione, mimo ciągle fatalnej pogody. Odbiła się ona też na naszym teatrze wczoraj. Tramwaje rozpoczęły ruch prawidłowy o g. 1 po poł. w niedzielę. Były też one ciągle przepelnione i z pewnością zrobiły najlepsze interesy. Pociągi kolei fabryczno-łódzkiej odchodziły w poniedziałek i wczoraj, przepelnione powracającymi do Warszawy i w inne strony gośćmi, lub też przywożąc łodzian, bawiących przeważnie w Warszawie.

**Nabożeństwo.** W dniu dzisiejszym o godz. 9 ej rano w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej, odprawiona została Msza św. na intencję zgromadzenia kelnerów łódzkich.

**Rozpoczęcie lekcji.** W dniu dzisiejszym w szkołach miejscowych rozpoczęły się lekcje po feriach świątecznych.

**Zrzeczenie się.** Młodzi nauczyciele szkół początkowych m. Łodzi, odnieśli się do prezydenta miasta z prośbą, by, zamiast wypłacanego im funduszu na mieszkania, mogli je otrzymywać w naturze. Prośba umotywowana jest tem, że za otrzymane pieniądze nie są w stanie mieć tu takich mieszkań, jakie im się należą podług etatu.

**Rujnacja bruków.** Śnieg, z powodu dość ciepłego powietrza, stopniał na ulicach, skutkiem tego bruk drewniany na ulicach Piotrkowskiej, pomiędzy ulicami Dzielną a Krótką, na Dzielnej po stronie numerów nieparzystych od № 7 do 13 i na ulicy Skwerowej od rogu ulicy Dzielnej w stronę kolei, na dużych przestrzeniach został wysadzony, a przejazd po nim jest niemożliwym. Wiele kostek bruku drewnianego zmieniło swą

pierwotną pozycję, potworzyły się dziury w których konie bardzo łatwo mogą nogi powykręcać. Należałoby miejsca zrujnowane, ogrodzić by chociaż w ten sposób zabezpieczyć przejezdnych od wypadku.

**Nadesłane.** Komitet łódzkich kolonij letnich w. m. składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. Leonowi Rappaportowi za łaskawie ofiarowane 100 rb. na rzecz kolonij, celem uczczenia zmarłej małżonki jego b. p. Reginy z Henschlów.

Przewodnicząca: Markusowa Silbersteinowa.

**Nadesłane.** Kuratorka Domu sierot w. m. w m. Łodzi składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. Leonowi Rappaportowi za łaskawie ofiarowane 25 rb. na rzecz Domu sierot, celem uczczenia zmarłej małżonki b. p. Reginy z Henschlów Rappaportowej.

Kuratorka Domu sierot

Markusowa Silbersteinowa.

**Osobiste.** Wczoraj bawił w naszym mieście p. Maryan Gawalewicz, redaktor „Bluszcza“, i był obecnym w teatrze na pierwszym występie p. K. Kamińskiego.

**Żółwi pospiech.** Jeden z tutejszych przemysłowców wniósł do magistratu plan na jakąś budowę. Po pewnym czasie, chcąc przyspieszyć zatwierdzenie planu, pojechał do Piotrkowa, gdzie ze zdziwieniem przekonał się, że plan jeszcze nie nadszedł; wraca więc do Łodzi, gdzie w magistracie otrzymał numer, pod którym papiery zostały wysłane pocztą przed czterema dniami. Pojechał więc z tą notatką, znowu do Piotrkowa, ale planu jeszcze nie było. Nie potrzeba dodawać, ile ta powolność poczty kosztuje interesowanych. Wtajemniczeni twierdzą, że nie jest to pojedynczy wypadek, ale że przesyłka planów tam i z powrotem trwa dwa tygodnie, nie biorąc w rachubę czasu, ile potrzeba na zatwierdzenie planu.

**Niewłaściwość.** Wielu fotografów wyrzuciło fotografie, wyblakłe na wystawach lub też zepsute, na śmietnik.

Czy to właściwe?

**Nagła śmierć.** Adolf Gnauk, lat 45, majster piekarski, zamieszkały przy ulicy Widzewskiej, w domu pod nr. 83, zmarł nagle nocą dzisiejszej.

**Z ulicy.** Katarzyna Furmańska, przechodząc ulicą Rybną, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała rękę. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

**Bójki.** Przy ulicy Konstantynowskiej, w domu pod nr. 53, Ignacy Chwałczyński, rzeźnik, został przez kolegę uderzony łepem narzędziem w głowę i twarz.

— Przy ulicy Brzezińskiej, na zabawie, goście wszczęli między sobą kłótnię, następnie bójkę, w której Roch Bińczak i Wawrzyniec Spychała zostali poranieni. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu poszwankowanym pomocy, pozostawił ich na miejscu. Poranieni z obandażowanymi głowami pozostali na zabawie do rana.

**Udławienie.** Przy ulicy Zgierskiej, 3-letni chłopak, Adam Ryba, jedząc kiełbasę, zadławił się nią. Lekarz Pogotowia, po wydobyciu kawałka kiełbasy z kanału pokarmowego, pozostawił go na miejscu w stanie bardzo groźnym.

### Ekonomiczna.

**Ze statystyki.** Według danych urzędowych, w r. 1901 było w pow. łódzkim budynków, zabezpieczonych od ognia, 49,420, a mianowicie: we wsiach i folwarkach znajdowało się budynków murowanych mieszkalnych 1814, budynków murowanych gospodarczych 2,125, domów drewnianych mieszkalnych 7,862, budynków gospodarczych drewnianych 14,387, ogółem 26,215. W osadach: budynków murowanych mieszkalnych 448, budynków murowanych gospodarczych 287, domów drewnianych mieszkalnych 3,006, budynków gospodarczych drewnianych 3,091, ogółem 19,366.

W ciągu roku pożarów było 60. Wysokość strat ubezpieczonych ruchomości wynosiła 21,333 rb., w ubezpieczonych budynkach 71,816 rb. 62 i pół kop. i ubezpieczonych ruchomości w Tow. prywatnych na 200,000 rb., ogółem 293,147 rb. 62 i pół kop.

W ogólnej liczbie pożarów było: 4 od podpalenia, 6 od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, 7 od uderzenia pioruna, 11 wskutek zapalenia się sadzy, 32 z niewiadomej przyczyny.

W pow. łódzkim znajdują się następujące obszary gruntów: skarbowych 1184 morgi, majoratowych 2,564 morgi, kościelnych i szkolnych 502 morgi, włościańskich 89,276 morgi, dworskich 54,762 morgi, miejskich i należących do osad 11,181 morga.

Aptek było 7 z obrotem 26,874 rb. Składow aptecznych 3 z obrotem 15,000 rb.; restauracyj 10, z obrotem 29,000 rb.; sklepów z materiałami piśmiennymi 4, z obrotem 1,900 rb.; drobnych zakładów 46, z obrotem 141,300 rb.; składów żelaza 16, z obrotem 35,850 rb.; sklepów z naczyńiami 4, z obrotem 2,900 rb.; składów skór 4, z obrotem 7,700 rb.; jatek 183, z obrotem 294,185 rb.; dystrybucyj 78, z obrotem 93,500 rb.; sklepów z wiktuałami spożywczymi 393, z obrotem 624,820 rb.; składów hurtowych drzewa 3, z obrotem 19,120 rb.; składów win 2, z obrotem 12,500 rb.; składów maki 3, z obrotem rb. 13,400; rzeźni 1, z obrotem 3,150 rb.; łaźni 2, z obrotem 810 rb.; magazynów zbożowych 5, z obrotem 12,650 rb.; sklepów galanterijnych 3, z obrotem 6,750 rb.; składów

trumien 1. z obrotem 1,500 rb.; składów drzewa 5, z obrotem 8,300 rb.; karczem 28 z obrotem 66,010 rb.; ogółem 984 zakładów, z obrotem 1,544,819 rb.

**Notatnik terminowy.**

Licytacja na:	Dzień i mies. n. st.	Gdzie	W jakiej instytucji	Od sumy rubli
Odnowienie rzeźni Budowę domu murosowanego i zabudowań gospodarczych	3/IV	Warsz.	Magistrat	3,100
Budowę zabudowań gospodarczych w Łęczyce	9/IV	"	Gubernia Okręg inżynierii wojennej	10,343
	15/IV	"	"	5,050

**Spadki.** Wydział hipoteczny przy sądzie pokoju XIII rewiru w Łodzi ogłasza o następujących spadkach: Po Jakóbie Józefie Halpernie, zmarłym w Tomaszowie 23 października 1901 roku, właśc. sumy 15,000 rb., z procentami i odpowiednią częścią kaucyi 2,450 rb., zabezpieczonych na nieruchomości w Łodzi pod nr. 798b i 798c, i 2,500 rb., zabezpieczonych na nieruchomości w Łodzi pod nr. 7; po Augustie Karolu Kajlichu, zmarłym w Łodzi 5 września 1894 roku, właścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 1130a; po Michale Misiewicz, zmarłym w Warszawie 30 marca 1900 roku, współwłaścicieli sumy 2,400 rb., zabezpieczonych na nieruchomości w Łodzi pod nr. 1113e; po Konstantym Czerniejewie, zmarłym w Moskwie 17 stycznia 1902 roku, właścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 1114m; po Chojnackiej, zmarłej w Łodzi 22 grudnia 1901 roku, współwłaścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 418a; po Libie-Cyrlu Cendrowicz alias Sendrowicz, zmarłej 14 kwietnia 1901 roku, współwłaścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 252; po Hugonie Hermanie, zmarłym w Łodzi 31 stycznia 1902 roku, wierzycieli sumy 17,500 rb., z procentami i kaucyą, zabezpieczonych na sumie 24,500 rb. na nieruchomości w Łodzi pod nr. 549; po Izraelu Pomerancu, zmarłym w Łodzi dnia 1 lutego r. b., wierzycieli sumy 6,000 rb. z procentami i kaucyą 1,000 rb., zabezpieczonych na nieruchomości w Łodzi pod nr. 1419F. a także właścicieli dzierżawy, zapisanej na tej nieruchomości i innych, oraz właścicieli sumy 1,000 rb. z kaucyą 500 rb. i 1,000 rb. z kaucyą 100 rb., zabezpieczonych na nieruchomości w Łodzi pod nr. 1422i; po Emilii vel Krystynie Auguste Arndt, zmarłej w Łodzi dnia 28 grudnia 1900 roku, na korzyść której jest zabezpieczona kaucya w sumie 2,000 rb. na nieruchomości w Łodzi pod nr. nr. 292, 293, 497dd, 497z, 33, 32a, 47k, 291 i 496i; po Maryi Golda, zmarłej w Łodzi dnia 28 kwietnia 1886 r.; współwłaścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 813b; po Szai Padwa, zmarłej w Odesie 5 stycznia r. b., właścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 468i; po Samuelu Frydmanie, zmarłym w Łodzi 15 maja 1894 roku, współwłaścicieli sumy 1,533 rb. 25 kop., zabezpieczonych w Łodzi pod nr. 47a.

Osoby, interesowane w powyższych spadkach, winny do dnia 23 września r. b. złożyć dowody w kancelaryi wydziału hipotecznego m. Łodzi.

**Z sąsiedztwa.**

**Z Rogowa.** W czasie świąt przy 2<sup>o</sup> niżej zera, mieliśmy zawieję śnieżną. Pola i ogrody, na których od poprzednich dni ciepłych już się zazieleniły, obecnie pokryte są na ćwierć łokcia białym całunem. Wczoraj w południe było 3<sup>o</sup> ciepła, śnieg taje, a drogi, które już były w złym stanie, będą jeszcze o wiele gorsze. W naszej okolicy grasuje dyfteryt i szkarlatyna: Jest wiele wypadków śmiertelnych.

**SZTUKA i PIŚMIENICTWO.**

(St. Lp.). Gra spokojna, oparta na subtelnym opracowaniu szczegółów i szczegółików, na pozór zbytecznych, które atoli w całokształcie swym, jak niedostrzegalne dla oka kreski i cienie w rysunku portretu, składają się na całość imponującą plastyką, przy zupełnym wcieleniu się w daną postać, tak, że widz nieledwie odgaduje i odczuwa myśli wirujące pod czaszką, a złudzenie prawdy każe mu nieomal zapominać o scenie, jak gdyby nie świat uludy, lecz rzeczywisty szmat życia miał przed oczyma, — o to zasadnicze cechy talentu p. Kazimierza Kamińskiego, artysty dramatycznego teatru miejskiego we Lwowie, który wczoraj na naszej scenie rozpoczął szereg występów gościnnych w roli Moussona w glośnej sztuce Brioux'a p. t. „Sędziowska toga“ (La Robe Rouge).

Sztuka ta graną była na naszej scenie już nieraz, a jednak nigdy nie osiągnięto takiego stopnia w wykonaniu, jak to miało miejsce wczoraj. Artyści nasi bowiem dobrze zespolili się z grą znakomitego gościa, dostrajając się dzielnie do tego tonu, jaki stanowi wykładnik gry p. Kamińskiego. Przedewszystkiem zaś wyróżnić należy bardzo dobrą i silnie odczuta grę p. Gromnickiej w roli Jeanetty, oraz spokojną, a jednak wywierającą właściwe wrażenie grę p. Kopezewskiego w roli Etehepara. Wreszcie p. Różański

nader szlachetnie traktował piękną rolę prokuratora Vagret.

Rolę prokuratora samralnego odegrał p. Jakubowski z właściwą powagą, charakteryzującą dosadnie dygnitarzy sądownictwa francuskiego trzeciej rzeczypospolitej, twardej i oschłej w stosunku do podwładnych, a miękkich jak wosk wobec deputowanych, tych istotnych dziś panów Francyi, a przynajmniej w wysokim stopniu oddziaływających na jej życie wewnętrzne.

\* Koncert benefisyowy dyrektora „Lutni“ p. Alojzego Dworzaczka odbędzie się stanowczo dnia 16 b. m., to jest w środę w teatrze Wielkim. Bilety są do nabycia, a zamówienia przyjmują się w Księgarni Łódzkiej, ul. Piotrkowska 108.

\* W sobotę w Sali Koncertowej odbędzie się koncert utalentowanego skrzypka Stanisława Taubego ze współdziałaniem śpiewaczki Józefiny Kurtzówny.

Program koncertu następujący:

1. Koncert D moll, Allegro, romans i finał, Wieniawskiego — wyk. Stanisław Taube;
2. „Do mnie pójdz“, Denza — wyk. Józefina Kurtz;
3. a) Rêverie, Vieuxtemps'a, b) Polonez D-dur, Wieniawskiego — wyk. Stanisław Taube;
4. Arya z op. „Traviata“, Verdi'ego — wyk. Józefina Kurtz;
5. Fantazyja z op. „Otello“, Rossini-Ernsta — wyk. Stanisław Taube;
6. „Senne marzenie“, Hugo Feliksa — wyk. Józefina Kurtz.
7. a) Romans, Svendsena, b) Mazurek, Zarzyckiego — wyk. Stanisław Taube.

**Z WARSZAWY.**

— Kasa pogrzebowa warszawska rozwija się szybko. Już jest zapisanych 1200 członków. Ponieważ jednak w większej części zapisują się starsi wiekiem i schorowani, ulegając w tem namowom rodzin, które spodziewają się zasiłku, więc większość uczestników postanowiła żądać od nowych kandydatów oprócz metryki i świadectwa lekarskiego. Tym sposobem chcą oni zapobiedz spekulacji niektórych jednostek.

— Do Warszawy nadchodzi obecnie wagonami zwierzyna i drób z Cesarstwa w stanie mrożonym. Artykuły te na targach ceną konkurują z miejscowymi.

— W radzie miejskiej dobroczynności publicznej powstał projekt założenia w Warszawie instytutu szczepienia wścieklizny, systemem pasteurowskim.

— Wczoraj w kościele św. Ducha ks. rektor Zygmunt Chelmiecki pobłogosławił związek małżeński między panem Stanisławem Boguckim, artystą śpiewakiem, a panną Różą Rapacką, córką p. Wincentego Rapackiego, znakomitego artysty dramatycznego.

— Zmarła s. p. Halina z Brochockich Grendyszyńska, autorka licznych obrazków i powiastek ludowych, żona znanego literata i publicysty Ludomira Grendyszyńskiego.

— Wyszły z pod tłoczni dwa numery humorystycznego wydawnictwa peryodycznego p. t. „Nasz kuryerek humorystyczny“. Jest to zbiorowa praca artystów-malarzy i dziennikarzy, wśród których wyróżniają się prace Tracewskiego, Perdzińskiego, Rapackiego (syna) i innych.

**Z OSTATNIEJ POCZTY.**

**Nowa encyklika papieżka.**

W Wielką Sobotę pojawiła się nowa encyklika papieżka, w której Ojciec św. dziękuje Opatrzności za to, że dozwoliła mu tak sędziwej dożyć starości i tak długo dzierżyć w swych rękach ster nawy Piotrowej. Dalej zwraca się Ojciec św. z upomnieniem do katolików, aby trwali zawsze wiernie przy wierze i kościele, daje obraz dzisiejszych społeczeństw, które coraz bardziej skłaniają się ku anarchii i wskazuje, iż jedynym lekarstwem na dzisiejsze choroby społeczne jest powrót do Chrystusa. Gdy to się stanie, nastąpi uzdrowienie i spokój.

**Z Petersburga.**

— Podkomisya specjalna pod przewodnictwem senatora Anrepa do reformy szkół sred-

nich, uchwaliła, że nowe szkoły powinny zatrzymać nazwę gimnazyów. Co do programu szkół tych, podkomisya wyraziła zdanie, że ćwiczenia fizyczne winny odbywać się codziennie pomiędzy wykładami przedmiotów naukowych, że lekarze winni korzystać z całkowitych praw członków rad szkolnych i kierować wychowaniem fizykiem młodzieży. Na śpiew przeznaczono pół godziny, dwa razy na tydzień. W klasie drugiej śpiew powinien przyczyniać się do osiągnięcia celu głównej szkoły, a celem tym jest kształcić i wychowywać podrastające pokolenia w duchu szczerze religijnym i narodowym rosyjskim. W każdej szkole winien istnieć chór. Śpiew jest obowiązkiem na każdym nabożeństwie. Prócz tego należy utworzyć w każdej klasie chór do śpiewania pieśni patryotycznych i narodowych rosyjskich. Szkoła winna pomagać rodzicom w kształceniu dzieci w muzyce. Nauczanie pracy ręcznej zalecono w gimnazyjach, posiadających pensjonaty.

— „Torgowo-przemysłennaja gazeta“ donosi: Zjazd w sprawie przemysłu domowego wyraził życzenie, aby w Królestwie Polskiem rząd urządził warsztaty wzorowe i składy okazów przemysłu domowego, aby wydawał zaliczenia na te wyroby, aby wysyłał majstrów-instruktorów, aby udzielił zapomogi oddziałowi warszawskiemu Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu.

**Rokowania pokojowe.**

W przeciwieństwie do optymistycznych wiadomości angielskich, zapowiadających bliski koniec wojny, otoczenie Krügera zachowuje postawę zdumiewająco wstrzemięźliwą. Anglia zgadza się na udzielenie ogólnej amnestyi, oraz na zniesienie proklamacyi Kitchenera, w sprawie jednak niezależności Transwaalu nie zgodzi się na żadne ustępstwa. Co do tego jednak panuje pomiędzy wszystkimi wodzami boerów a rządem boerskim w Europie zupełna zgoda, że wojna toczyć się będzie w dalszym ciągu, jeżeli Anglia nie przyzna poważnych ustępstw w sprawie niezależności dwóch rzeczypospolitych boerskich. Wszystko więc zależnem jest od tego, czy lord Wolseley otrzymał od króla upoważnienie w tym kierunku. W przeciwnym razie nie może być mowy o dalszych rokowaniach z Shalk-Burgerem.

Wodzowie boerscy, łącznie z Krügerem uważają zupełną niezależność za niezbędny warunek zakończenia wojny.

**Spotkanie w Wenecyi.**

Dzienniki berlińskie są wielce zaciekawione z wyników spotkania kanclerza Niemiec hr. Bülowa z włoskim ministrem spraw zagranicznych Prinettim. Osiągnięto podobno zupełną zgodę co do wzajemnych stosunków Włoch i Niemiec. Podobno interesy polityczne i handlowe Włoch znalazły zupełne uwzględnienie. Szło zaś o utrzymanie istniejącego porządku rzeczy na półwyspie Bałkańskim i morzu Śródziemnem, gdzie bez zezwolenia Włoch do żadnych zmian przyjść nie może. Włochy mają poręczone pierwszeństwo co do zajęcia Trypolisu, którego posiadanie mniejszą ma wagę dla Anglii, niżeli przyjaźń z Włochami. Co do taryfy niemieckiej hr. Bülow dał zaręczenie, że Niemcy nie mają zamiaru szkody dla Włochom pod względem handlowym. W razie odnowienia trójprzymierza, Włochy zapewniają sobie neutralność, gdyby przyszło do wojny pomiędzy Francją a Niemcami, przyczem nie zobowiążą się do jakiegokolwiek czynnej pomocy Niemcom na wypadek wojny.

Dziennik angielski „Daily Mail“ utrzymuje, że obaj mężowie stanu poddali dotychczasowy traktat przymierza Włoch z Niemcami gruntownej rewizji i usunęli z niego wszystko, cokolwiek nosiło na sobie piętno nieprzyjaźni dla Francyi. Myślą przewodnią nowego traktatu trójprzymierza ma być zachowanie jednolitego kierunku w polityce zewnętrznej trzech sprzymierzonych mocarstw.

**Wspólnik Czolgosza.**

Jak donoszą dzienniki berlińskie z New-Yorku, aresztowano tam współwinnego w zamordowaniu Mac-Kinleya, niejakiego Steinmanna, który miał się przyznać, że pomagał Czolgoszowi przy wykonaniu zamachu. Znajdował się w jego najbliższym otoczeniu, miał rewolwer nabity i gdyby Czolgosz nie był trafiał, on byłby wykonał zamach.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

### Ś. p. ks. Władysław Siarkowski.

Przed paroma dniami w Grodźcu, gub. piotrkowskiej, zmarł ś. p. ksiądz kanonik Władysław Siarkowski.

Zmarły kapłan, po za obowiązkami swojego zawodu, pracował na polu historii i etnografii, zbierając skrzętnie materiały, które wydawał w oddzielnych broszurach i drukował po czasopiśmie. Osobno wydał: „Wesele włościan z okolic Sobkowa i Chmielnika“ (Kielce, 1871 roku), „Groby kościoła Najśw. Maryi Panny w Kielcach“ (1872 r.), „Bulla erekcyjna dyecezyi i katedry kieleckiej“ (1872 r.) i in. W wydawanym przez Akademię krakowską „Zbiorze wiadomości do antropologii krajowej“ ogłosił: „Zagadki z okolic Kielce“ (1877 r.), „Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielce“ (1878, 1879 i 1880 r.), „Zagadki ludowe z różnych miejscowości gub. kieleckiej“ (1882 r.), „Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pinczowa“ (1885 roku), „Wiadomość o zabytkach przedhistorycznych w Rembowie pod Pinczowem“ (1886 r.), „Wiadomość o zabytkach przedhistorycznych na Turku, Morawicy i w Trzecionej w gub. kieleckiej“ (1887 r.) i w in. W „Przeglądzie bibliograficzno-archeologicznym“ C. Wilanowskiego, oprócz pomniejszych artykułów, podał opis „ramiątek polskich w skarbcu cesarskim w Wiedniu“ (1881 roku).

Ś. p. ks. Siarkowski od młodości oddawał się z zamiłowaniem badaniom etnograficznym, to też w wydanych przez niego dziełkach — znajduje się bogaty materiał naukowy.

Jako człowiek, odznaczał się zgasły kapłan zacnością charakteru i dużą inteligencją. Wysoki, baczysty, z twarzą otwartą, spojrzeniem jasnym — budził od razu sympatyę i pociągał ku sobie. Nieco rubaszny w obejściu, był przytem niezwykle serdeczny.

Zmarł zanny kapłan, licząc 52 lata owocnego żywota, który przepędził na służbie Bogu i ludziom, jako wikaryusz kościoła katedralnego w Kielcach, proboszcz parafii Kije, a zarazem regens konsystorza kieleckiego. Był kanonikiem honorowym dyecezyi kieleckiej i członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie.

Zwłoki ś. p. księdza Władysława Siarkowskiego pochowane zostały w Grodźcu, przy licznych udziale parafian, którzy stracili w nim światłego i zacnego dusz pasterza.

### Z Krakowa.

Przed tutejszym trybunałem karnym odbyła się wczoraj rozprawa pod przewodnictwem radcy Blonarowicza, przeciw fotografowi Wilhelmowi Kleinbergowi i jego żonie o występki lek-

komyslnego bankructwa. Sprawa ta ciekawa ze względu na to, że ma związek z wynalazkami Jana Szczepanika, o których w ostatnich czasach tak wiele się mówi. Na obronę swą przytoczył obwiniony, że kilkakrotnie przychodził z pomocą Janowi Szczepanikowi, gdy ten konstruował swe wynalazki, że stryj ich Ludwik Kleinberg i Szczepanik przyrzekli mu prowizję z dochodów z wynalazków, a nawet część prowizji płacili. Obwiniony poczynił na tej podstawie zobowiązania, których potem nie mógł dotrzymać, bo przyrzeczonej prowizji więcej nie otrzymał. Po wywodach obrońcy trybunał odesłał sprawę napowrót do sędziego śledczego.

Pierwsze przedstawienie w teatrze ludowym przy ulicy Krowoderskiej zapowiedziane było na poniedziałek wielkanocny. W ostatniej chwili miała jeszcze zbadać teatrzyk komisja policyjno-budownicza; były bowiem wątpliwości, czy budynek daje dostateczną rękojmnię bezpieczeństwa.

Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorca budowlany Józef Kozik, którego zwłoki znalezione na torze kolejowym, rzucił się pod pociąg w zamiarze samobójczym. Po zbadaniu znalezione przy Koziku rewolweru okazało się, że Kozik trzykrotnie pociągał za cyngiel bezskutecznie.

Ma się tu zebrać kongres w sprawie oświaty ludowej w Galicji. Referować będą między innymi pp.: dr. Adam, Kazimierz Bartoszewicz, prof. Petelenz i pos. Rotter. Termin nie jest jeszcze oznaczony.

Dnia 12 maja przybędzie tu na dwudniowy pobyt szlachy perskiej.

### Ze Lwowa.

Dzienniki miejscowe donoszą o samobójstwie młodego prawnika, spowodowanem, jak się zdaje, ostateczną nędzą. Mały pokój w domu przy ul. Kochanowskiego pod № 1b był wczoraj widownią wstrząsającej sceny: przecięcia pasma mizernego żywota przez pełnego nadziei młodzieńca, Stanisława Radziejewskiego, skończonego słuchacza praw. Lokator, sąsiadujący z pokojem, gdzie się rozegrała tragiczna scena, usłyszał huk wystrzału o godz. 4-ej po południu. Z łatwością dostał się przez niezamknięte na klucz drzwi i zobaczył siedzącego na krześle denata z głową w dół opuszczoną. W prawem ręku trzymał kurezowo rewolwer, a z ranki w okolicy sereca krew się sączyła. Denat dawał jeszcze słabe oznaki życia, wnet jednak rozstał się ze światem. Komisja sądowo-lekarska, zastawszy już martwe zwłoki, zarządziła odstawienie ich do zakładu medycyny sądowej. Stosunków rodzinnych denata nikt nie zna bliżej; wiadomo tylko, że zostawił brata gdzieś pod Stanisławowem, oraz, że znajdował się w bardzo złych warunkach materialnych.

pobiorą? Jest też czego żalować?... Tobie Pan Bóg da lepszego męża, boś tego warta, córeczko.

Złamana bólem dziewczyna z kroplami łez, błyszcącymi na długich rzęsach, chwytajnym krokiem zeszła po schodach kamiennych na ulicę, podtrzymywana przez matkę i nie na jej szepty kojące nie odpowiadała.

Skorpion zacierał ręce z radości, bo resztę przyrzeczonego wynagrodzenia otrzymał i od Latoszki i od Adolfa. Pił też na zabój, mając kieszeń nabitą, a w chwilach przytomniejszych upatrywał po wesołym grodzie syrenim nowych, korzystnych dla siebie faicyend.

Zdarzyła mu się niebawem taka gratka. Na gody weselne Adolfa i Latoszki, gdzie mówiąc nawiasem, pił się jak bela, wprowadził był, upoważniony do tego przez pannę młodą, niejakiego Tymoteusza S., lat średnich wdowca, człowieka bardzo zamożnego, który jako przejezdny ze stron północnych, dłuższy już czas pozostawał w Warszawie, a miał się przenieść niezadługo na stałe mieszkanie do Bobrujska, czy jeszcze dalej.

Przyjęty wyróżniająco przez powabną pannę młodą, ustrojona w białą atlasową suknię, w woal spięty złotymi agrafkami i w ślubny wianek na głowie, usiadł przy niej w czasie cukrowej kolacji po prawej stronie, gdy mąż jej wyfraczyony, w białym krawacie, siedział jak przystało, po lewej.

Wśród żywej rozmowy opowiadał jej pan Tymoteusz, że go czeka wkrótce uprzednia podróż po kraju, zanim na stałe zamieszkanie dalej się wyniesie.

Zmarł tutaj Karol Zenowicz, dyrektor cukrowni w Rytwianach w Królestwie Polskiem.

Profesorowie uniwersytetów austriackich otrzymywać mają odtąd stale tytuł i charakter radeów dworu. Skutkiem tego, wdowy po nich będą otrzymywały emeryturę 1,500 kor. rocznie.

Najwyższy trybunał zatwierdził wyrok trybunału lwowskiego, na którego podstawie Robert Stiller uznany został za niewinnie w swoim czasie przez sąd krakowski skazanego. Stiller za rzekomą kradzież dokumentów wojskowych odsiedział kilka lat więzienia w Wisniezu. Gdy karę odsiedział, zabrał się z energią do wykazania swojej niewinności.

W Stanisławowie ma być na nowo utworzony stały teatr. Wiadomo, że był tam niegdyś teatr ś. p. Lucyana Kwiecińskiego, obecnie sprawą założenia teatru zajmuje się dr. Hryniewicz, b. dyrektor teatru ruskiego. Utworzyło się już konsorcjum, rozporządzające kwotą 120,000 koron. Teatr stanisławowski będzie grywał także w Kryuicy i Przemysłu.

### Z Poznania.

P. Marcin Biederman, wydawca „Pracy“ i właściciel dziennika „Górnoszlazak“, sprzedał to drugie wydawnictwo konsorcjum rodowitych górnoszlazaków. Redakcję obejmuje również rodowity górnoszlazak, dr. jur. Kowalezyk z Katowic.

„Kurier Poznański“ notuje osobliwy wypadek, ilustrujący szykany listów polskich na pocztach pruskich: Ks. Marya Czartoryska, żona posła do parlamentu, ks. Zdzisława Czartoryskiego, otrzymała w ostatnich dniach szereg listów, adresowanych w obcych językach. Jeden z listów ma adres francuski; nazwa ulicy również po francuzku: „Rue des chevaliers“, na drugim włoski: „Via della cavalleria“, na innym wreszcie adres hiszpański: „A la Altessa Princessa Maria Czartoryska, Posen, Calle de los Caballeros.“ Żaden z listów nie przechodził przez biuro tłumaczy. Tylko język polski korzysta z tej opieki.

„Dziennik poznański“ donosi, że założyciela i byłego redaktora „Gazety Ludowej“ p. Karola Bahrkego aresztowano w Alzacji i osadzono w więzieniu w Strasburgu. Stamtąd przewieziono go do Elku, gdzie oczekuje go nowy proces o przestępstwa prasowe z lat dawniejszych. P. Bahrke odsiedział w Strasburgu cztero-miesięczną karę więzienia za przestępstwa prasowe w r. 1898.

Nauczytel Schwarz w Ratajach pod Poznaniem pobił tak strasznie po twarzy ucznia Gawareckiego, że twarz i szczęki dziecka doznały długotrwałego bolesnego opuchnięcia.

„Gazeta toruńska“ pisze: „Po lokalach publicznych w Toruniu, w których bywają polacy, kręją się od dłuższego czasu tajne szpiegi.

Kto wie, na honor, na co się to przyda?... — rzekł sobie w duchu Skorpion — niech się w niej trochę zadurzy... ja go podpeję... Ciężkie czasy, o pieniądze trudno, ustawać niepodobna.

Przyjawszy funkęę podczaszego, pilnował z powziętym «à priori» celem szczerzej Adolfa, dolewając mu raz za razem w kieliszek moenego węgryna. Miał w tem wyrachowanie, aby się pan młody na dobre „udziurdził“, jak sobie rzekł w duchu.

Jakoż dokonał tego niepoń. Po skończonej kolacji Adolf nie wiedział co się z nim dzieje.

Zaraz po ślubie rozpoczęła pani Korczyńska rządy od tresowania na swój sposób męża. Naprzód zabroniła mu używać wyrazu „specjalny“ i kazała zawsze się wpiery umyć, zanim się jej pokaże po wyjściu z pracowni, którą właśnie, wsparty wianem żony, założył. Dała na to, jakoteż na patent majstra rzeźbiarsko-stolarskiego, trzysta rubli przeszło. Zamieszkali na Nowym Świecie obok ulicy Książęcej.

Pozwalała mu postępować przy sobie, gdy szli razem do kościoła, na spacer z nim chodzić nie chciała, dopóki nie sprawił sobie eleganckiego od stóp do głów garnituru letniego, a pot m zimowego. Gości często przyjmowała w domu, a między nimi i owego bogatego pana Tymoteusza. Tego już „cieisbejem“ pani Korczyńskiej począł nazywać Gładysz, który co tylko kantor swój cieielski otworzył nieopodal, w Jerolimskich Alejach.

Na przyjęcia te, na teatru, na wycieczki do Marcelina i inne, rujnowała biednego męża.

(d. c. n.)

Józef Grajner.

## DWIE...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 73).

### ROZDZIAŁ V.

#### Lwica, Pączek różany i Gwiazda lilijowa.

Przeszły trzy tygodnie od tego czasu. W kościele Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu, nie mogąc się wpiery docisnąć dla natłoku do kościółka św. Trójcy, znajdowała się na smie Teosia z matką. Ksiądz, skończywszy kazanie, począł czytać zapowiedzi: „Zabierają się do stanu małżeńskiego“ — ci i owi, aż wreszcie wygłosił: „Adolf Korczyński, kawaler, z Elzbieta Latoszką, panną, zapowiedź trzecia“.

Zziębnięto się w oczach nieszczęsnej Teosi, schwyła się za serce, rwane jakby kleszczami, pobladła jak ściana i o mało nie zsunęła się z ławki na posadzkę kościoła. Podtrzymała ją matka strwożona, zrozumiałwszy aż nadto, co było tego omdlenia przyczyną. Wyprowadziła bezwładną prawie córkę i w kruchcie święconą wodą ochłodziła jej skronie.

— To i cóż, moja droguchna! — szepnęła biednej jedynaczce w ucho — to i cóż, że się

podsluchując rozmów i wypytyując służbę. Niech tylko dwaj lub trzej polacy siada w kawiarni lub restauracji do poufnej gawędki o sprawach najobojętniejszych, a zaraz usadowi się w pobliżu indywiduum, i zatapiając się na pozór w gazetach, nadstawia uszu, w nadziei, że wysłodzi jakiś tajny spisek polski. Ponieważ zaś polacy spisków nie knują, sługom nieużytecznym zaś nikt płacić nie chce, przeto szpiegi zmyślają i donoszą swoim chlebobdawcom niestworzone rzeczy, a są ludzie, którzy świadomie korzystają z fałszywych doniesień, byle tylko mieć pretekst do znęcania się nad polakami. Jak się dowiadujemy, w Poznaniu snuje się po lokalach publicznych zgraja szpiegów“.

— Żandarmerya pruska — jak donoszą z Gelsenkirchen w Westfalii do „Kur. Pozn.“ — dowiedziawszy się, że w kościele tamtejszym pewien ksiądz polski T. J. przygotowuje polskie dzieci do spowiedzi, osaczyła kościół, aby go uwięzić. Ksiądz znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie i dopiero tylną furtką kościoła, osłonięty przez wiernych, zdołał uciec pościgu i dotrześć szczęśliwie do Rothhausena.

— Wieś Komarniki, 1,600 morgów, o której kupno traktowała komisja kolonizacyjna, przeszła na mocy kontraktu, zawartego z paniami Armin i pp v. Treskow i v. Jagow, jako przedstawicielami rodziny Armin, w ręce polskiej spółki parcelacyjnej rolników, do której zarządu należy mecenas Woliński i inni za cenę 175,000 marek.

— Parcelacyjna spółka rolników nabyła folwark Czertejno w powiecie średzkim. Majątek ma przeszło 500 morgów obszaru. Zarząd spółki stanowią mec. Ad. Woliński, dr. Kaczmarek i Józef Kuźaj.

— Z powodu zbiorowego samobójstwa trzech polskich gimnazjalistów, dzienniki poznańskie zwracają uwagę, że w gimnazjum Maryi Magdaleny rokrocznie 150 uczni nie otrzymuje promocji. Są to prawie wyłącznie polacy. Gdy ci sami uczniowie przenoszą się potem do gimnazjów w głębi Niemiec, przebiegają tam z łatwością w klasy do klasy. To też poznańskie władze szkolne utrudniają uczniom polskim przenoszenie się do zakładów w Niemczech.

## † Dr. LIEBER.

Wezoraż donieśliśmy w telegramach, że onegdaj wieczorem zmarł znany przywódca centrum katolickiego w parlamencie niemieckim, dr. Ernest Lieber.

Ernest Lieber urodził się w r. 1838, należał od powstania cesarstwa niemieckiego do parlamentu i był jednym z twórców stronnictwa katolickiego. Po śmierci Windthorsta wysunął się na pierwsze miejsce i stał się uznanym kierownikiem stronnictwa. Nastąpiło to skutkiem powolnej zmiany zapatrywań, która po śmierci Windthorsta dokonała się w stronnictwie centrowym. Już Windthorst w ostatnich latach swego życia usiłował zbliżyć się do rządu, ale nie chciał okupić wpływów politycznych stronnictwa rządowego poświęceniem swych przekonań i hasła. Z biegiem czasu prąd przychylny dla rządu nabierał siły w kołach centrowych i zdecydowano się na kompromisy, aby zdobyć znaczenie i wpływ na decyzje rządu. Prąd ten wyniósł prasofila Liebera na czoło stronnictwa. Od objęcia kierownictwa przez niego, centrum coraz więcej oddalało się od pierwotnych zasad w polityce ogólnej. Zatrzymało dawne hasła bez ich treści, pozostało nadal stronnictwem katolickim, ale przestało dążyć do przeprowadzenia zasad katolickich w polityce państwa i narodu, ponieważ taka dążność musiałaby stawić je w opozycji do rządu. Usiłując pogodzić hasła sprawiedliwości, prawa i równouprawnienia z dążnościami rządowymi, centrum, pod przewodnictwem Liebera, zmieniło w praktyce także swą politykę względem polaków, zadawało się głośniejszymi protestami przeciw nadużyciom i bezprawiom germanizatorskim, ale nie występowało stanowczo w obronie polaków. Dopiero gdy Lieber, skutkiem ciężkiej choroby, przed dwoma laty usunął się przez pewien czas z życia publicznego, w stronnictwie nabrały siły dawne przekonania i zasady, co oddziaływało przede wszystkim na jego politykę w sprawie polskiej. Powró-

ciwszy do parlamentu, Lieber znalazł centrum podzielone na dwa obozy, a rozłam ten uwidocznił się coraz więcej w miarę zaostrzenia się stosunków z polakami, zwłaszcza na zachodzie niemieckim i na Szląsku.

Nareszcie, przed rokiem, nastąpiła w sprawie polskiej bardzo burzliwa dyskusja, po której rozgłoszono, że Lieber zachorował z rozdrażnienia. Faktem jest, że od tego czasu usunął się prawie zupełnie od kierownictwa, a katolicy nadreńscy, których głównym organem jest znana „Köln. Volksztg“, występują zupełnie otwarcie i stanowczo w obronie praw ludności polskiej. Zdaje się, że w ostatnich kilku miesiącach także większość posłów centrowych zmieniła — jeżeli nie swą politykę, to przynajmniej taktykę polityczną w sprawie polskiej.

Po śmierci Liebera, kierownictwo w stronnictwie obejmie prawdopodobnie dr. Bachem lub Roeren. Pierwszy zajmuje względem polaków stanowisko obojętne, ale jest mniej żądny wpływów i mniej skłonny do kompromisów z zasadami, niż dr. Lieber; drugi jest znany, jako najgorliwszy w centrum obrońca polaków.

## Korespondencya.

Paryż, 28 marca.

Od dłuższego czasu zajmuje się Paryż gromadką osób, których życie równie jest romantycznym, jak imiona, a raczej pseudonimy: „Casque d'Or“, „Manda“, „Lecca“, „Son-Pied“, „Le Panther“ i t. p. Są to członkowie słynnej bandy rozbójniczej „apaszów“, która noeną porą grasowała po przedmieściach paryskich, zwłaszcza w dzielnicy Batignolles. Owi „apaszowie“ za pomocą kobiet ze swojego grona, ściągali przechodniów do ciemnych zaułków i tam ich rabowali, nie cofając się w razie potrzeby przed morderstwem. Mieli swoje odznaki, ustawy, baśń wojenne i przez bardzo długi czas unikali sidiel policyi, aż wreszcie zgubiła ich... kobieta.

Peigneur, zwany „Manda“, wódz bandy „apaszów“, młodzieniec 20-letni, olbrzymiej siły i szalonej odwagi, miał kochankę, która dla swych złotych włosów otrzymała przydomek „Casque d'Or“. Złotowłosa Venus, polująca na zewnętrznych bulwarach wieczorami na adoratorów, zasilała szwadron kase bandytów, kochała swojego Mandę, ale pewnego razu powiedziała sobie, że „varietas delectat“, opuściła „Mandę“ i poszła za „Leccą“. Wobec tej zdrady „apaszowie“ podzielili się na dwa obozy, które zaprzysięgły sobie zemstę. Powstała krwawa walka.

Zwoleniicy Mandy zranili Leccę, a gdy przyjaciele chcieli ranne go odwieźć do bezpiecznej kryjówki, wrogoie zdolali mu zabiedz drogę, wdarli się do powozu i nożami zadali osłabionemu upływem krwi jeszcze kilka ran. Lecca, znaleziony przez policyję na ulicy, został odstawiony do szpitala więziennego, Manda zaś umknął do Londynu. Wrócić powrócił do Paryża i tutaj został ujęty w samotnej gospodzie nad Sekwaną przez cały legion agentów policyjnych.

Paryż oczywiście zajmuje się nadzwyczajnie temi nowymi tajemnicami swoich zaułków, a Manda, Lecca i Casque d'Or stali się popularnymi wielce osobistościami. Zwłaszcza złotowłosa Casque d'Or stała się tak sławną, jak gdyby z grobu powstała jedna z bohaterek Eugeniusza Sue. Dzienniki zaczęły o niej ogłaszać codziennie notatki, aż wreszcie pewnego razu doniosły, że została zaangażowana w sztukę, osnutej na ile przygód romantycznych bandy apaszów. Wszystko było już przygotowane do premiery, gdy nagle niektóre dzienniki zaapelowały do opinii publicznej, potępiając pannę Casque d'Or, dyrekcję wspomnianego teatru i premierę. Zrobił się huczek i premiera została odłożona na później ku zmartwieniu publiczności, żadnej wrażeń.

Inne życie, niemniej zajmujące, dramatyczne często, ale szlachetne, małuje znany reporter „Figara“, p. Juliusz Huret, w książce swojej p. t. „Tout yeux tout oreilles“. Książka ta jest zbiorem, które w ciągu lat 10 miał Huret z najrozmaitszymi osobistościami, tudzież feljetonów o rozmaitych drobnych i ważnych rzeczach. Wstrząsające wrażenie wywołuje opis odwiedzin u znanego deputowanego Numa Gilly, który w roku

1888 w swej słynnej mowie zarzucił parlamentarnej komisji budżetowej, że pomiędzy 30 jej członkami jest co najmniej 20 Wilsonów. Okazało się niestety, że zarzut był słuszny, chociaż może co do cyfry przesadzony, ale wtedy Numa Gilly powędrował na 5 miesięcy do więzienia. Uchodził za oszczerec, któremu nikt nie chciał ręki podać. Gilly, złamany, cofnął się w zacisze prywatnego życia, siedząc u boku nieszczęśliwej żony, która po zasądzeniu męża dostała z rozpaczy pomieszania zmysłów.

Przyszła sprawa osławionej „Panamy“ i wtedy Huret przypomniał sobie Gilly'ego. Nie namyślając się pojechał do Nimes, ażeby odwiedzić zapomnianego deputowanego. Numa Gilly przyjął go uprzejmie, ale rozmawiać o swojej martyrologii nie chciał, wskazał tylko w milczeniu ręką na obłąkaną żonę, która siedziała skulona przy stole. To było aż nadto wymowne. Huret powrócił do Paryża bez wywiadu, ale za to napisał obrazek, wstrząsający swoim tragizmem.

W „Bulletin Polonais“ mieści się piękny poemat w narzeczu prowansalskim p. t. „Uczniowie z Wrześni“, z tłumaczeniem francuskim. Autorem poematu, poświęconego Sienkiewiczowi i pani Séverine, jest Józef Loubet.

—o—

## Sztuka tresowania zwierząt.

—?—

Pan Sawade, który produkuje się obecnie ze swoimi tresowanymi zwierzętami w Nowym Londyńskim Hippodromie jest nie tylko najznakomitszym, ale i najlepiej opłacanym pogromcą zwierząt. Ciekawem i godnym uwagi jest to, że przyjechał on je do bezwzględnej posłuszeństwa nie surowością, ale przeciwnie łagodnością i dobrem obchodzeniem się z nimi.

Przedstawienia Sawadego można nazwać prawdziwym tryumfem sztuki tresowania dzikich zwierząt. Tygrysy, lwy, białe i brunatne niedźwiedzie układają się w małowicze grupy za jednym skinieniem pogromcy. Zwierzęta wykonywują zawiłe produkty gimnastyczne: tygrysy ćwiczą się na trapezach, skaczą przez obręcze i t. d. Niedźwiedzie odgrywiają rolę zonglerów.

Jednym z najciekawszych punktów programu jest ten, kiedy Sawade poczyna się bawić ze swymi zwierzętami, tak np. jak dzieci bawią się z psami. Obnosi więc małe lwiatka na ramionach po scenie, jeździ wierzchem na lwach i tygrysach, a wszystkie te dzikie i krwiożercze „bestye“ stają się wobec niego spokojne i łagodne, jak baranki.

Jeden ze współpracowników pism londyńskich „interjewował“ pogromcę zwierząt; rezultat tej rozmowy, rzucający ciekawe szczegóły na sztukę tresowania zwierząt przytaczamy poniżej.

Najsamprzód — mówił p. Sawade — zacząłem tresować słonia i dwa żrebaki. Najbardziej podatnym do tresury jest słon; daleko mniej z nim zachodu, niż ze lwem. Bardzo ciężkim do poskromienia jest tygrys.

Białe niedźwiedzie są łagodne i posłuszne, ale nauczyć je czegokolwiek niezmiernie trudno, z powodu ich przechodzącej ludzkie pojęcie głupoty.

Nietresowane dzikie zwierzęta są znacznie mniej kosztowne, niż to powszechnie przypuszczają. Brunatny niedźwiedź np. kosztuje około 200 fr. Wielu ludzi sądzi, że tresurę rozpoczynać należy, gdy zwierzęta są jeszcze młode. Jest to przekonanie błędne. Młode bawią się nader chętnie, ale nie uczą się niczego. Mylnem też jest przeświadczenie o niebezpieczeństwie, na które jakoby każdej chwili są narażeni pogromcy zwierząt.

Co się samej tresury tyczy, to wielka tajemnica w tem tkwi, aby uczyć zwierzęta takich sztuk tylko, które odpowiadają ich naturalnym ruchom i skłonnościom. Gdyby niedźwiedzia np. próbowano uczyć skakać, nauka pochłonęłaby wiele czasu i zachodu, a spelzła na niczem. Tak samo sztuki, których się predko może niedźwiedź nauczyć, są niemożliwe do wykonania dla tygrysa.

Tresurę zwierząt zaczyna się zwykle od tego, że je się oprowadza w obroży i na łańcuchu dookoła areny. Niektórzy pogromcy wolą prowadzić zwierzęta na przymocowanej do obroży długiej sztabie żelaznej, która nie pozwala zwierzęciu rzucić się na przewodnika. Inni zaopatrują

je w kagańce. Skoro zwierzę się nieco obłaskawi, zaczyna się właściwa edukacja.

Do nauki siedzenia na krzesłach lub otomane używa się małych mebli, na które się kładzie kawałek mięsa tak, że zwierzęta, chcąc je dostać, muszą na te meble wziąć. Do robienia „żywego mostu“ przynęca się zwierzęta w ten sposób, że się pod ich przednie i tylne łapy podkłada niskie podstawki, które się następnie coraz bardziej rozsuwa.

Skakać przez koło uczy się zwierzę w ten sposób, że wprowadzone zostaje do kąta, z którego nie może się inaczej wydostać jak tylko przeskakując przez trzymane w tym celu koło; następnie nagradza się je za to kawałkiem mięsa i powtarza lekcję.

## Telegramy.

**Moskwa, 1 kwietnia.** Nauczycielka Allard, która strzelała do generała Trepowa, była uwięziona za udział w rozruchach lutowych. Przed trzema dniami uwolniono ją na żądanie generała Trepowa, z powodu braku zdrowia i na prośbę matki.

**Tryest, 1 kwietnia.** Za zgodą kurii rzymskiej w wielu kościołach na Istrii wprowadzono ponownie liturgię słowiańską.

**Waszyngton, 1 kwietnia.** Poseł Kolumbii wręczył Hayowi protokół tych warunków, na których zasadzie Kolumbia gotowa jest uznać prawa do budowy kanału.

**Konstantynopol, 1 kwietnia.** W wilajecie Janiuy krąży proklamacja, wzywająca do powszechnego powstania i do zamordowania tamtejszego walego, słynnego z okrucieństwa, Osmana haszy. Postawa wojska jest groźna. W wilajecie Janiny wojsko nie otrzymało od roku żołdu i mundurów.

**Londyn, 1 kwietnia.** Według wiadomości z Hejdelbergu transwaalskiego, zwołał komendant Albert zgromadzenie boerów w okolicy Springsu, celem zastanowienia się nad sprawą powszechnego złożenia broni. Podobne zgromadzenie zwołał gen. Botha do Amsterdamu.

**Paryż, 1 kwietnia.** Prezydent Loubet przybywa do Kronsztadu w dniu 20 maja, wyjazd powrotny nastąpi w dniu 23 maja.

**Salonika, 1 kwietnia.** Na zgromadzeniu szlachty albańskiej postanowiono prosić Riciotiego Garibaldiego o zorganizowanie wyprawy garibaldeckich do Albanii, przy czym zapewniano go, że broni i amunicji znajdzie na miejscu dostatek. Riciotti Garibaldi odpowiedział listownie, że gotów jest wyprawę żądać urządzić, o ile otrzyma do rozporządzenia odpowiednią sumę pieniędzy.

**Barcelona, 1 kwietnia.** Spłonął tu teatr, w którym odbywały się przedstawienia kinematografu. Pożar wybuchł w czasie przedstawienia. W teatrze było pełno dzieci z matkami. W tłoku bardzo wiele osób odniosło rany.

### Z ostatniej chwili.

**Berlin, 2 kwietnia.** „Deutsche Tagesztg.“ donosi ze źródła wiarogodnego, że parlament niemiecki wkrótce będzie rozwiązany.

**Kalkuta, 2 kwietnia.** W ostatnim miesiącu w Pendzabie dzuma pochłonęła 70,000 ofiar.

**Berlin, 2 kwietnia.** Donoszą tu z Londynu, że nie należy się zapatrywać zbyt optymistycznie na rokowania pokojowe z boerami; powstały one wprawdzie z inicjatywy rządu angielskiego, boerzy jednak zachowują się bardzo odpornie. Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby przedstawiciele innych mocarstw mieli popierać rokowania pokojowe; zaprzeczenie to dotyczy przede wszystkim prezesa ministrów holenderskich Kuypera.

**Kapsztadt, 2 kwietnia.** Przybył tu lord Wolseley.

**Kair, 2 kwietnia.** Z okręgów dotkniętych cholera donoszą, że w ostatnim tygodniu zmarło 1,127 osób.

**Wiedeń, 2 kwietnia.** W budżecie na rok 1903 wstawiona będzie nadzwyczajna pozycja 50 milionów koron na uzbrojenie artylerii. Reorganizacja artylerii będzie się odbywać w ciągu 5 lat.

**Paryż, 2 kwietnia.** Wczorajsze posiedzenia izby i senatu przeciągnęły się do późna w nocy i były dosyć burzliwe. Posiedzenie izby zamknięto dziś o 5 rano; budżet przyjęto większością 327 głosów.

**Madryt, 2 kwietnia.** Na wczorajszym posiedzeniu izby odroczono dyskusję nad wnioskiem o kongregacjach. Wniosek ten będzie prawdopodobnie przez rząd cofnięty. Po za tem uchwalono, żeby stan oblężenia w Barcelonie trwał nadal.

**Londyn, 2 kwietnia.** Z Quenstown otrzymano wiadomość, że przybył tam statek, wiozący na pokładzie dwóch oficerów angielskich, skazanych na dożywotnie ciężkie roboty za to, że pozwolili dobijać rannych boerów.

**Wiedeń, 2 kwietnia.** Kwestya utworzenia ministerium bez teki dla Niemców, w zasadzie została rozstrzygnięta przychylnie, ministrem wszakże zostanie osobistość stojąca po za wal-kami parlamentarnymi.

**Paryż, 2 kwietnia.** Podpisana została umowa franko-niemiecka, dotycząca przewozu alkoholu i przetworów z alkonolu.

**Wiedeń, 2 kwietnia.** Przybyli tu: prezes ministrów węgierskich Koloman Szell, minister handlu Lucase i minister skarbu Horaysky, w celu odbycia z ministrami wiedeńskimi narad w sprawie budżetu i ugody.

**Bukareszt, 2 kwietnia.** „Aliance Israelite“ odmówiła wydawania nadal zapomóg żydom, emigrującym z Rumunii.

**Kraków, 2 kwietnia.** Teatr ludowy pod dyrekcją p. Knake-Zawadzkiego otwarty w poniedziałek, cieszy się dużym powodzeniem. W dni świąteczne był przepelniony.

### Kursy giełdowe.

Warszawa, 2 kwietnia.

Waluty:

Marki	46.30
Franki	37.65
Korony	39.50
Funt Sztetlingi	9.47 1/2

Papiery Państwowe:

Pożyczka Premiowa I Em.	469.—
„ „ II Em.	363.—
„ „ III Em.	305.—
Renta 4%	96.60

Listy zastawne:

Likwidacyjne	100.—
Ziemskie 4 1/2%	98.80
„ 4%	88.90
Miasta Warszawy 5%	100.—
„ 4 1/2%	92.95
„ Łodzi 5%	96.10
„ 4 1/2%	89.—
Rudzki i S-ka	717.50
Starachowickie	164.50
Putłowski	76.25

### Wolne żarty.

Na ulicy.

- Może masz przypadkiem cygaro?
- Nie, już cygar nie kupuję.
- A to dla czego?
- Bo chcę cię odzwyczaić od palenia.

XX wiek.

- Wyobraź sobie pani, Jan utracił żonę.
- Czy się rozwiódł?
- Nie.
- Więc rzuciła go dla innego?
- Nie, zmarła!
- Cóż za marna codzienność.

W kuchni.

Pani do służącej, zobaczywszy jakiegoś mężczyznę.

- Mówiłam ci tyle razy, żebyś kawalerów nie przyjmowała w kuchni!
- Pani będzie łaskawa się nie gniewać, bo to nie żaden kawaler, jeno — wdowiec.

W chłodzie.

- Moryc, powiedz mi, co to jest firmament?
- Firma Menth?... Panie profesorze, ja wcale nie slyszalem o takiej firmie!

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Karfs, Galiński, Bergson, Hercberg, Jaffe, Czamański, Kołodziejczyk, Mowszowicz, Siroki z Warszawy—Niemczynow, Warlamow, Juriew, Panajoti, z Petersburga—Sleig z Londynu—Thürmer z Sztutgartu, Zatajewicz z Piotrkowa—Zuryński z Moskwy—Kamiński Kułakowski z Elisawetgradu—Stochowicz z Płocka—Sładkow z Tawropola—Wasilenko z Radomia—Hlandt z Tomaszowa—Werberg z Akwizgranu—Lewinson z Charkowa—Wibrons z Lipska—Knopiński z Mitawy—Zobek Zwizkan.

Offerman, Sachs, Balicki z Warszawy—Kretschmar z Gera—Rieder z Sosnowca—Holzamer z Frankfurtu.

### SZKOŁA TAŃCÓW

St. Zaborskiego  
Piotrkowska 45.

Zapisywać się można na nowe tańce i mazura.

### Retuszera

lub retuszerki, poszukuje się do zakładu fotograficznego p. E. Stummana.

### ELEGANCKIE I TRWAŁE

**Gburwie**

poleca sklep pod firmą

**A. PILISCH**

Piotrkowska 109.

### Nowy Rynek 4.

### W Kinematografie

codziennie zajmujące przedstawienia żywych fotografii, za pomocą najnowszego, tylko co przywiezionego z zagranicy aparatu, prawdziwego amerykańskiego Bioscopu.

Nadeszło mnóstwo ciekawych i godnych widzenia obrazów między innymi:

Najnowsze sceny z wojny Boerskiej. Spuszczenie na wodę nowego jachtu cesarza niemieckiego „Meteor“. Wodospad Niagary. Walka kogutów. Fotograf i pociąg. Głowa Cagliostro, i mnóstwo innych zadziwiających obrazów. Przedstawienia od 12-ej w południe do 10 w. — co godzinę. Krzesło 20 kop. Wejście 10 kop. Dzieci do lat 10 płacą połowę.

We wtorki, czwartki i soboty 10 i pół wiec. przedstawienie specjalne z nowymi obrazami. Wejście 50 i 30 kop.



**Ogłoszenie.**

Podaje się do wiadomości, że w dniu 3 (16) kwietnia r. b. w gmachu sądu okręgowego i allackiego w m. Kaliszu, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż nieruchomości, położonej w mieście powiatowym Sieradzu, pod nazwą Wójtostwo Sieradzki, składającej się z masyw murowanej obszernego browaru, urządzanego podług tegoczesnych wymagań, z wszelkimi instalacjami i foliaru przestroni około 50 morgi ziemi, w dobrej glebie, w tej liczbie 8 morgi owocowego i warzywnego ogrodu, z inwentarzem żywym i martwym domem mieszkalnym piętrowym masyw murowanym, zawierającym w sobie 15 pokoi z badankami gospodarskimi, w części murowanymi, a w części drewnianymi, znajdującymi się w zupełnym porządku. Komunikacja z powodu budującej się drogi żelaznej Warszawsko-kaliskiej, solawnej rzeki Warty i dróg szosowych, ułatwiona.

574-4-1

**Tanio.**

Z powodu wyjazdu **sprzedam** mój **SKLEP.**

Piotrkowska 121, Z. Schneider.  
371-3-1

**W Dom. Powodów**

stacya pocz. Ozorków, z powodu parcelacji majątku będzie sprzedawany inwentarz żywy i martwy, w czasie od 1 do 9 kwietnia 1902 roku.

376-6-1

Z dniem 10 kwietnia wydawać będą **OBIADY**

gospodarskie, śniadania i kolacje za cenę możliwie przystępną. Tamże są do wynajęcia pokoje umeblowane mogą być z całodziennym utrzymaniem. Ulica Skwerowa № 8, m. 1, przy samym dworcu kolei żel. wia-ś-wis Skweru.

377-6-1

**Urząd starszych Czeladzi Rzeźniczych**

uprasza o większe zebranie się na gospodę dla obioru starszego i podstarszego czeladnika, dnia 6 kwietnia, t. j. o godzinie 6 wieczorem.

379-3-1

**Warszawskie Akcyjne Towarzystwo**

POŻYCZKOWE  
**(LOMBARD)**

Filja I w Łodzi ul. Zachodnia № 31 Filja II w Łodzi Piotrkowska № 69, zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 19 kwietnia 1902 (2 maja) 1902 r. i dni następujących odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwóch filij) we własnym czasie nieprolongowanych; podczas trwania licytacji, prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych miejsca mieć nie będzie. Wykaz №№ zastawów podlegających sprzedaży zostanie ogłoszony w gazecie „Łódzinski Listok“

372-3-1

**Mieszkania**

z wszelkimi wygodami są do wynajęcia na ul. Cegielnianej № 7 od 1-go lipca r. b. Biłsza wiadomość u firmy I Dobanski synowie.

371-3-2

**Pierwszorządny z Warszawy KRAWIEC DAMSKI KATOLIK**

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne  
Spacerowa № 31.

**Zarybek karpi**

posiada do sprzedania Beldów pod Łodzią poczta Aleksandrów Łęczycki. Sprzedaż rozpoczyna się 1-go kwietnia.

150-12-1



**Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe**

**Dr. S. Lewkowicz**

Przyjmuje od 8-11 r. i od 5-8. panie od 2-3. Zachodnia № 33 (obok Lombardu akcyjnego)  
w niedzielę i święta od 9-12 i 4-6.

**Dr. O. Altenberger**

Andrzeja 5

**Choroby nosa, gardła i uszu.**  
Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 329-d-1

**Dr. F. Skusiewicz**

**Choroby skórne i weneryczne**  
Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem panie 5-6 popoł.

**Dr. Mazel**

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,**  
PIOTRKOWSKA № 121,  
przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popo.

**Dr. Abrutin.**

**Choroby skórne i weneryczne**  
Krótka № 9  
Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6-8, panie od 5-6.  
345-4

**Dr. D. Helman**

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła  
osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39  
Przyjmuje od 9-10 1/2 r. i od 4-6 popo.  
922-30-30

**Dr. Leon Silberstein**

Leczy:  
**Choroby skórne i weneryczne**  
Przyjmuje panów od 8-10, 1-2. 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu  
**Ewangelicka N. 7.**  
W niedzielę i święta od 8-11 rano, 4-6 popołudniu. 613

**Dr. Sonnenberg**  
**choroby skórne i weneryczne.**

Ulica Cegielniana Nr. 14.  
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 popo.  
i od 3-8 popo.

**Dr. J. Rosenblatt**

choroby  
**uszu, nosa, gardła i zbroczną mowy.**  
Przyjmuje od 2-11 r. i od 4-7 popo.  
w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popo.  
**Łódź, Zawadzka № 4.**

KILKA

**letnich mieszkań**

jest do wynajęcia w Bolesławowie, pięć minut drogi od stacyi Andrzejów. Dla obejrzenia mieszkań zwracać się można do miejscowego ogrodnika. Omówienie warunków w kantorze, Południowa № 10.  
338-3-3

Egzystująca od lat 10-ciu w Łodzi

**PRACOWNIA**

**Haftu i znaczenia bielizny**  
**D. MAZURKIEWICZOWEJ**

Ul. Przejazd № 12, m. 14

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, gwarantuje artystyczne wykończenie po możliwie niskich cenach.  
Zaraz potrzebne są uczennice na stałe z kompletem utrzymaniem.

**Uczeń**

z ładnym charakterem pisma i 3 klasowym wykształceniem potrzebny do kantora. Oferty w 2 ch językach krajowych składać w adm. „Rozwoju“ sub. „P. K. 49“.  
310-6-6

**Mieszkania letnie**

umeblowane, w znanej klimatycznej miejscowości przy stacyi Kamińsk D. Ż. W.W. Biłsza wiadomość ul. Mikołajewska 67 m. 3 od godz. 11-1 i o 7 wecz. lub u właściciela majątku w Kletal p. Kamińsk.  
346-3-3

**Pokój**

elegancko umeblowany, z oddzielnym wejściem i obsługą od 1 kwietnia do wynajęcia. Ewangelicka 7 m. 8 Zgłaszać się od 12 do 2.  
345-3-3

Przyjmę chrześcian na  
**letnie mieszkanie**

z całym utrzymaniem. Mieszkanie w lesie, przytem rzeka od kolei 5 wiorst. Wiadomość w Łodzi, ul. Wschodnia № 44, m. 6.  
349-3-3

**Zakład Lecznicy**

**Chirurgiczno - Ginekologiczny**

w Łodzi, ul. Południowa № 19. Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog **Ksawery Jasiński, Kaufman, Stankiewicz.**

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Pudełek wydana przez magistrat m. Łodzi.  
552-3-3

**Ogłoszenia drobne.**

**A.** Skład pudełek do kapeluszy oraz pracownia pończoch. Dwie szafy skłenowe, maszyna do pończoch № 13 duża czyba wystawowa są do sprzedania Na wrot 8 m. 9, K. Frankowska. 779-d-34's

**Człowiek** w średnim wieku, znający język rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit „G. K.“  
530-3-3

Chcę brać lekce konwersacyi niemieckiej od niemki. Oferty sub. „konwersacya niemiecka“ proszę składać w adm. „Rozwoju“  
d-1

Do wynajęcia pokój w każdym czasie z umeblowaniem lub bez przy ulicy Średniej № 23, m. 65.  
307-d-4

Dobra okazja!!! Tylko 10 dni!!! Z powodu wyjazdu wyprzedaje wszelkie przedmioty w cenie niżej kosztu. Kurla dzki magazyn, Piotrkowska 62.  
533-3-135w

Porteplano, exerecytowania się na gozdziny, tsmże lekce muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficylnie.  
230-d-4

Jest do sprzedania czarny garnitur, stoły garniturowe i dębowe, kredensy stołowe i kuchenne, krzesła dębowe i otomany, dobrej roboty. Tamże są: kloce dębowe dla rzutków, a także i elegancka klatka dla papug. Ceny przystępne. Władzewska 78 skład mebli.  
581-1-1

Młody człowiek, żonaty, poszukuje posady magazyniera, ekspedytora lub inkasenta, posiada chlubne świadectwa o az poważne rekomendacje, na żądanie z kancją. Oferty proszę składać w a. m. „Rozwoju“ sub. „Ca. mos“.  
575-3-1

Kredens, łóżko żelazne i inne meble do sprzedania. Wiadomość ul. Wschodnia № 39 m. 14.  
574-2-2

Lokaj niemiec, z dobrimi świadectwami, poszukuje miejsca. Główna 5.  
553-5-5

Pokój kawalerski od 1-go kwietnia do wynajęcia. Konstanyńska 49, wiadomość u gospodarza.  
571-3-3

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38, Trzcinański.  
1132-d-9

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki za dobrem wynagrodzeniem i uczennice do pracowni sukien „La Mode“. Zawadzka № 6.  
451-3-25ws

Potrzebny jest służący do interesu, umiejący czytać. Zgłaszać się do składu dywanów, pomiędzy 12 a 1. Piotrkowska 44.  
576-2-1

Potrzebny sprzedawca na miasto, z kauceją 25 rb. Spacerowa 34 m 3.  
582-1-1

Potrzebny uczeń do zakładu introligat rsklegc. Mikołajewska 30.  
578-2-1

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański.  
441-d-3

Potrzebna dziewczyna w wieku lat 12 do 14 do usługi na przychodniu. Zgłaszać się na ul. Długa № 95 róg ul. św. Andrzeja 11 piętro m. 6.  
571-d-2

Sublekt felczerski potrzebny zaraz w zakładzie W-go A. Wasidlo. Ul. Zgierska Batuty № 23.  
570-2-2

Tokarz żelazny z Warszawy, zdolny, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w admin. „Rozwoju“ pod „Tokarz“.  
d-2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kredens dębowy, stół, dwie szafy do bielizny, krzesła wieńskie, kozetka, lampy i t. p. Zachodnia № 37, m. 1, od godziny 12.  
564-1-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Julii Heleny Hejman, wydana w Laglewnikach.  
580-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Wiktorja Jaros, wydana przez magistrat m. Łodzi.  
572-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Feliksa Marciszewskiego wydana z magistratu m. Łodzi.  
573-3-2

3-ciorzędna restauracya do oddania energicznemu człowiekowi. Oferty składać w admin. „Rozwoju“ pod „Restauracya“  
585-3-3

**M. Sprzączkowski** **Łódź,**  
Piotrkowska 50.  
Hurtowy i Detaliczny

**SKŁAD WIN,**  
oraz Główny Skład Herbaty, firmy  
**Piotr Orłow**

Poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Koniaki kuracyjne, oraz likiery krajowe i zagraniczne. — Nadto poleca świeży

**KAWIOR ASTRACHAŃSKI** r-17

grubo ziarnisty bez soli, Sery: Szwajcarski, Roquefort, Brie, Camembert i inne. Losos szwedzki, Sigi, Sielawy, Szproty, Sardynki, tudzież inne towary kolonialne i delikatesy.

Nowy gatunek  
papierosów

**„ORIENT“**

100 sztuk rb. i k. —  
10 sztuk rb. — k. 10.

281-6-5

**Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia**  
**J. THOMASA**  
ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30  
830 r-5 pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.  
Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusz, jedwabie, aksamity, frunki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prania garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów i krawców. Zapewnia gwarancję trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

**W szkole prywatnej**  
przy ul. Ewangelickiej № 18,

lekcje rozpoczną się w środę dnia 2 kwietnia. Uczniowie przygotowują się do pierwszych trzech klas gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej. Zapisy nowych uczniów przyjmują się codziennie od g. 8 rano do g. 4 popołudniu.

363-6-4  
**ALEXANDER ZIMMER.**

**KANCELARYA**  
**SZKOŁY MUZYCZNEJ**

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rżnięte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozdzielone na przedpołudnie od 9 do 2, po obiedzie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów bankowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od g. 8 do 9.

Zostal otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 nst. szk. muz.) wydaje patenta.

**GEBETHNER i WOLFF**  
w Warszawie  
17 Krakowskie-Przedmieście 17.  
Skład fortepianów, pianin i organów.  
Wynajem. 183-50-6



**Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź dnia 9/22 kwietnia 1902 roku o g. 10 rano na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ross. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary przybyłe w miesiącach: sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie za frachtami; st. Wiedeń № 1/141 wyroby bawełniane, Szentkerest C-o B. Bergman; Cognac № 1/2273 koniak, Jules Bolle et C-o, Robert Wergau; Altona № 1 tapety, Hans Iren et C-o, Adolf Butschat; Aleksandrów № 14435 przetwory chemiczne, Ajentura, Rembrandt; Sosnowiec № 2493 skrzynki próżne, Jańkowski; Ryga I № 93497, 93494, 93201 odpadki bawełniane, Frinland; Oranienbaum № 1025 rzeczy domowe, Spikowski; Radionowo № 1033 wyroby wełniane, Popowcow, J. Bojarski; Fellin № 1031 wyroby wełniane, Romancow; Częstochowa № 4850 siarczan glinu, Dr. B. Zaks; Warszawa № 27600 papier, Szejn; Warszawa № 272-2 wyroby ślusarskie, Neifeld; Warszawa № 26220 skrzynki drewniane próżne, Tark; Mozyr № 154 posp. worki stare, Rabinowicz; S. Petersburg № 9-24 książki, Towarzystwo Oświaty; Warszawa posp. № 9657 szetorki, Bielski, Michaelis; Warszawa № 33976 wyroby bawełniane, Rejchman; Warszawa № 34940 krawaty, Jungole; Warszawa № 34429 galanterijny towar, Szterman; Warszawa № 35466 skóry safianowe, Lindeman; Warszawa № 36320 wyroby drewniane, Bocheński; Warszawa № 33672 towar galanterijny, Szterlins; Końskie w 3730 toczak, Groskopf; Radom № 4840 cegła ogniotrwała, fabr. Mariwib; Ufałej № 820 towar wełniany, P. N. Iwanow; Berezniki № 165 towar sukienny, I. Aleksandrow, Drabkin; Petersburg № 65523 c-tażerki, Wzorowa; Charków № 7939 wyroby gumowe, L. I. Goriaczew; Kupiańsk № 866 wyroby wełniane, Fesienko; Aleksandrów № 9139 topaty żelazne, Jezierski; Aleksandrów № 12303 wyroby żelazne, Ajentura-Wal-lia.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 17 (30) kwietnia r. b. o godzinie 10 rano.

283-d-2 **Ambulatoryum i lecznicy. Zawadzka № 12.**

od 8 — 9	<b>Dr. Goldman</b>	Chirurgiczne choroby — Masaż.
od 10 — 11	<b>Dr. Goldblum</b>	Wewn. i nerwowe chor., elektryzacja
od 1 — 2	<b>Dr. Mazel</b>	Choroby weneryczne i skór.
od 1 — 2	<b>Dr. Krakowski</b>	Choroby oczu.
od 2 — 3	<b>Dr. Weissberg</b>	Choroby oczu.
od 2 — 3	<b>Dr. Loevy</b>	Choroby żołądka i kiszki
od 10 — 11	<b>Dr. Pinkus</b>	Wewnętrzne choroby
od 11 — 12	<b>Dr. Helman</b>	Choroby uszu, nosa i gardła

Codziennie przyjmowanie chor. ch. Porada 30 kop. Stała łóżka od rb 1 50 do 5 rb. Szczępienie ospy. Ogłędziny służby i mamek codziennie od 10 — 1 i od 1 — 3 godz.

**SANATOGEN**

środek wzmacniający nerwy  
DOROSŁYCH I DZIECI.

Chlubne świadectwa pierwszorzędnych lekarzy. W sprzedaży w aptekach i aptekarskich magazynach. Ilustrowane broszury wysyłają się na żądanie bezpłatnie przez H. Bauer & C-o

**BERLIN**  
**S. O. U.**



**Obiady**

wyłaże się na miasto po 50 kop.

Nawrot № 8 m. 27.

297-d-5



**Dobre i ładne**  
kapelusze męskie  
sprzedaż

**A. Marszał.**

Łódź, Piotrkowska 123.

**Do wynajęcia**

od 1 lipca sklep z mieszkaniami, 4 lub 5 pokoi z kuchnią i z wyodami, kilka mieszkań składających się z 2 pokoi i kuchni z wodociągiem. Ulica Konstantynowska № 51.

327-d-3

Przyjmuje nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro.

d-11

Zakład Gimnastyczny  
**i Lekcje Fechtunku**  
Surowieckiego  
Mikołajewska № 29.

568-33

Do wynajęcia zaraz

**Jeden pokój**

z osobnym wejściem. Wiadomość, ul. Mikołajewska № 18.

315-d-4

Lecznica dla Chorych

**WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH**  
Dra B. MARGULIESA  
ul. Wólczańska № 39 rog Benedykta 10.  
Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-12 i od 4-6 w.

Łódź dla chorych.

713-r-12

Obiady gospodarskie w domu prywatnym wydaje po 30 kop. Ul. Pasta № 3, na partrze.